

JEAN  

---

DANIELOU

PISMA WYBRANE

PRZEKŁAD  
WYBÓR OPRACOWANIE I WPROWADZENIE  
KS. SZYMON FEDOROWICZ

WYDAWNICTWO WAM  
KRAKÓW 2011

Tytuł oryginału

La messe et sa catéchèse; Parole de Dieu et liturgie; Bible et liturgie;  
«Histoire du salut et formation liturgique» dans La Maison Dieu, n°78, 1964,  
p. 22-35; «le mystère liturgique, intervention actuelle de Dieu dans l'histoire»  
dans La Maison Dieu, n°79, 1964, p. 28-39

© by Éditions du Cerf

© Wydawnictwo WAM, 2011

Redaktor naukowy  
dr Andrzej Gielarowski

Korekta  
Katarzyna Ogórek

Projekt okładki  
Robert Guzik  
Studio BALOGART

ISBN 978-83-7505-716-4

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl  
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 43 03 210  
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261  
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

## SPIS TREŚCI

Wprowadzenie . . . . .	5
Symbolika obrzędów chrzcielnych . . . . .	9
Przejście przez Morze Czerwone a chrzest w pierwszych wiekach . . . . .	40
Chrzest, Pascha, Eucharystia . . . . .	66
Symbolika obrzędów eucharystycznych . . . . .	79
Katecheza eucharystyczna u Ojców Kościoła . . . . .	112
Baranek paschalny . . . . .	141
Psalm 23(22) . . . . .	155
Eucharystia a <i>Pieśń nad pieśniami</i> . . . . .	169
Pieśń Mojżesza i Wigilia Paschalna . . . . .	185
Figury nowotestamentowe . . . . .	194
Misterium liturgiczne, aktualne wkroczenie Boga w historię . . . . .	208
Sakramenty i historia zbawienia . . . . .	219
Aniołowie i sakramenty . . . . .	233
Tradycyjna typologia biblijna w średniowiecznej liturgii . . . . .	243
Historia zbawienia a formacja liturgiczna . . . . .	259
Nota bibliograficzna . . . . .	270

## WPROWADZENIE

Ojciec Jean Daniélou SI (1905-1974) to postać polskiemu czytelnikowi prawie nieznaną. Warto więc trochę ją przybliżyć. Gorliwy duszpasterz i zapalony intelektualista, był jednym z najwybitniejszych i najślawniejszych teologów naszych czasów. Jako specjalista w zakresie historii początków chrześcijaństwa głosił ideę powrotu do źródeł, której sam był niestrudżonym pionierem. W ten sposób walczył przyczynił się w teologii do odnowy biblijnej i patrystycznej, której początki sięgają lat czterdziestych.

Dzięki zabiegom świątobliwej matki otrzymał staranne wychowanie religijne, a mocno i głęboko zakorzeniona od dzieciństwa wiara zaowocowała powołaniem kapłańskim i zakonnym. Studia nad literaturą na Sorbonie miały istotny wpływ na jego intelektualną oraz duchową formację. Do zakonu Jezuitów wstąpił w wieku 24 lat i szybko dał się poznać nie tylko jako niezwykle uzdolniony, ale przede wszystkim jako człowiek głębokiej modlitwy i ogromnego wyrobienia duchowego. Jako duchowy syn świętego Ignacego zrealizował w życiu ideał kontemplacji w działaniu. Świadczą o tym wymownie opublikowane dopiero w 1993 roku *Carnets spirituels*, dzienniki duchowe, pisane w okresie seminaryjnym oraz w pierwszych latach kapłaństwa. Potrafił nie tylko pogodzić pracę naukową z działalnością duszpasterską, ale umiejętnie wykorzystywał je we wzajemnej służbie. Przez trzydzieści lat opiekował się misyjnym Kołem Św. Jana Chrzciciela. Pełnił funkcję dziekana wydziału teologicznego w Instytucie Katolickim w Paryżu, ale jednocześnie był kapłanem akademickim. Wykłady, konferencje, rekolekcje, kierownictwo duchowe, kazania, przygotowanie katechumenów, przemówienia okolicznościowe – to chleb powszedni ojca Daniélou, który sam o sobie powiedział, że to, co jest w nim najgłębszego, to duch apostołstwa, a współczesny mu biograf nazwał go „teologiem podsztytym apostołem”.

Osiągnięcia w dziedzinie pracy ściśle teologicznej, otwartość na wszystkie kultury, religie i Kościoły, a zarazem wierność Chrystusowej

Ewangelii i Stolicy Apostolskiej, spowodowały, że papież Jan XXIII mianował go ekspertem Soboru Watykańskiego II. W latach posoborowego kryzysu w Kościele francuskim zachował postawę nieugiętego obrońcy wiary katolickiej, a jako świadek Chrystusa kroczył pewnie prostą drogą ku Prawdzie, mimo naporów z rozmaitych stron. Wtedy właśnie, w 1969 roku papież Paweł VI powołał go do kolegium kardynalskiego. Daniélou był bystrym i czujnym obserwatorem życia społecznego i reagował natychmiast na wszelkie zjawiska i wydarzenia, które domagały się moralnej oceny, bądź wnikliwej, rozjaśniającej analizy. Był przekonany o konieczności przepojenia życia codziennego: politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego, duchem wiary religijnej, wyrażającej się zaangażowaniem wewnętrznym, modlitewnym w dzieło budowy Królestwa Bożego na ziemi. Dlatego też często pojawiały się na łamach prasy codziennej jego felietony, a w specjalistycznej – fachowe artykuły. Występował w radio lub w telewizji, udzielał wywiadów, dyskutował, rozmawiał. Drażnił go ateizm jako postawa intelektualna, choć był człowiekiem dialogu, ekumenizmu. Ale przede wszystkim był człowiekiem Kościoła. Pod koniec życia wyznał: „Bronię dzisiaj mocno Kościoła, ponieważ krytyka, której jest przedmiotem nie jest ani dobrym, ani zdrowym antyklerykalizmem, a chodzi raczej o jego radykalną kontestację”. Ta jego konsekwentna postawa budziła u jednych uznanie i podziw, a u drugich wrogość i niechęć.

Przedmiotem szczególnej troski Daniélou było misyjne dzieło Kościoła, jego wymiar apostolski. Sam niezmordowany krzewiciel wiary, wierny syn Kościoła-Matki, całe swoje życie poświęcił służbie Królestwu Bożemu. Mając na uwadze odpowiedni poziom religijny wiernych, angażował swój czas i siły w pracę formacyjną tak świeckich jak i duchownych.

W czasie wojny ojciec Daniélou napisał niewielką książeczkę *Znak Świętyni*. Opublikowana w 1942 roku powstała jako owoc medytacji tekstów brewiarzowych, gdyż tylko takimi „materiałami” dysponował jako zmobilizowany rekrut. Odczuwał wówczas potrzebę wewnętrznego, duchowego przyswojenia sobie całego bogactwa, które zebrał w latach formacji i studiów teologicznych, chciał tym bogactwem żyć, oddychać. To był moment, w którym ostatecznie ukształtowała się i wykrystalizowała jego myśl. Napisze po latach: „Od 1940 roku nie napotkałem niczego, co doprowadziłoby mnie do istotnej modyfikacji mojej myśli (...). Mam wrażenie, że na tych sześćdziesięciu stronach powiedziałem prawie wszystko, co miałem do powiedzenia, i że w kolejnych moich książkach tylko

komentowałem to dziełko i robiłem do niego przypiski: wyrażam w nim moją teologię historii, badam następstwo wielkich epok religijnych, okres kosmiczny religii pogańskich, okres żydowski, Chrystusowy, kościelny, aby wyjść ku eschatologii”. Powierzył swojej pierwszej książce istotę swojego posłannictwa, mianowicie kontemplację planu Bożego w historii i jego realizacji w rozmaitych momentach dziejów. Zachował dla niej zazdrosną czułość, bowiem jeśli swoją późniejszą twórczością przekroczył jej rozmiary, to jednak nie uczynił tego w odniesieniu do zawartości. W niektórych tylko punktach dostrzegamy ewolucję jego poglądów, ale wyłącznie z powodu odmiennego kontekstu badawczego.

Źródłem teologii Daniélou była jego całościowa wizja historii zbawienia i dostrzeganie planu Boga w całych dziejach ludzkości. Oparł ją na typologicznym odczytaniu Pisma Świętego dokonany przez Ojców Kościoła, u których interesował go szczególnie nurt wspólnej tradycji Kościoła i odbicie samego życia wspólnoty chrześcijańskiej w zakresie egzegezy, liturgii i duchowości. Natomiast sercem jego teologicznej myśli była analogia symboliki biblijnej na poziomie nie tyle obrazów, co samej rzeczywistości. Istnieje bowiem powiązanie między działaniami Boga na różnych etapach historii zbawienia. I pod tym względem *Znak Święty* jest dziełem kluczowym w twórczości kardynała Daniélou, a prezentowane w tej książce jego artykuły są właśnie tego wyrazem.

ks. Szymon Fedorowicz

## SYMBOLIKA OBRZĘDÓW CHRZCIELNYCH

Jedynym przedmiotem wiary chrześcijańskiej jest misterium Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego. Tajemnica ta jednak trwa na różne sposoby: została zapowiedziana w Starym Testamencie; historycznie wypełniła się w ziemskim życiu Chrystusa; tajemniczo zawarta jest w sakramentach i przeżywana mistycznie w duszach; spełnia się społecznie w Kościele; dopełnia się eschatologicznie w Królestwie Niebieskim. W ten sposób, dla wyrażenia tej jedynej rzeczywistości, chrześcijanin dysponuje wieloma możliwościami, symboliką o wielu wymiarach. Cała kultura chrześcijańska polega na uchwyceniu powiązań pomiędzy Biblią i Liturgią, pomiędzy Ewangelią i Eschatologią, pomiędzy Mistyką i Liturgią. Zastosowanie tej metody do Pisma Świętego zwie się egzegezą duchową; zastosowana zaś do liturgii nazywa się mistagogią, która polega na odczytywaniu ukrytej w obrzędach tajemnicy Chrystusa i na kontemplacji niewidzialnej rzeczywistości zawartej w symbolach. Wielką umiejętność w tej dziedzinie posiadli w starożytności tacy mistrzowie, jak św. Cyryl Jerozolimski czy św. Ambroży, bądź też – bliżsi nam – Kabazilas czy Olier. To właśnie zastosowanie tej metody do obrzędów chrzcielnych będzie przedmiotem niniejszego studium.

Będę postępował zgodnie z metodą opisową, konkretną, starając się odnaleźć różne etapy chrzcielnego wtajemniczenia. W centrum umieszczę liturgię jerozolimską z czwartego wieku, ponieważ posiadamy niezwykle dokumenty opisujące ją: *Katechezy* św. Cyryla<sup>1</sup> i *Pielgrzymkę do miejsc świętych* Egerii<sup>2</sup>. Zresztą, czyniąc to, ujrzymy liturgię całego Kościoła, gdyż w odniesieniu do chrztu różnice dotyczą tylko szczegółów. Mamy

---

<sup>1</sup> Zob. św. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katechezy*, tłum. ks. W. Kania, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. IX, Warszawa 1973.

<sup>2</sup> Zob. EGERIA, *Pielgrzymka do miejsc świętych*, tłum. P. Iwaszkiewicz, w: *Do Ziemi Świętej*, Ojcowie Żywi (OŻ), t. XIII, Kraków 1996, s. 135-229.

również świadectwo samej Egerii, która nam mówi, że ceremonie chrzcielne odbywają się w Jerozolimie „jak u nas”, to znaczy jak w Vienne w Galii. A co do interpretacji mistagogicznej będę się inspirował Ojcami z czwartego wieku, głównie Kapadoczczykami i św. Ambrożym.

## 1. Wyrzeczenie się szatana

Pierwszy obrzęd, jaki napotykaemy, to wyrzeczenie się szatana. Ma on miejsce, jak mówi św. Cyryl, w przedświątku baptysterium. Cyryl zwraca się do nowo ochrzczonych słowami: „Najpierw weszliście do przedświątku kaplicy i słuchaliście zwrócenia na zachód. Kazano wam wyciągnąć rękę i wyrzekliście się jakby obecnego szatana”<sup>3</sup>. Następnie, w trakcie swojego wyjaśnienia, św. Cyryl przekazuje nam formułę wyrzeczenia: *αποτασσομαι σοι, Σατανα, και πασι τοις εργοις σου και παση τη πομπη σου, και παση τη λατρευια σου*<sup>4</sup>. Analogiczną formułę odnajdujemy w *Konstytucjach Apostolskich*<sup>5</sup>, gdzie jest jeszcze tylko wzmianka o aniołach szatana.

Św. Cyryl daje komentarz do tej formuły. Wyjaśnia nam najpierw, dlaczego jest wypowiedziana w stronę Zachodu: „Chcę wam też powiedzieć, dlaczego zwróciliście się ku zachodowi. Tak trzeba. Bo Zachód jest miejscem widzialnych ciemności, a szatan sam będąc ciemnością, w ciemności rządzi. Patrząc symbolicznie w stronę zachodu, odrzekliście się tego władcy mroków i ciemności”<sup>6</sup>. Tę symbolikę Zachodu odnajdujemy też u innych Ojców. Czytamy u św. Grzegorza z Nyssy: „Rozumiesz, że ten, który zwraca się plecami do Wschodu – tak właśnie Prorocy nazywają Chrystusa – i który kieruje się w stronę Zachodu, gdzie znajdują się moce ciemności, ma Akwilona<sup>7</sup> po swojej prawicy, to znaczy wystawiony jest

<sup>3</sup> Św. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katechezy*, dz. cyt., s. 301.

<sup>4</sup> „Odrzekam się ciebie szatanie i wszystkich spraw twoich, wszelkiej pychy twojej i twojej służby”, tamże, s. 302-303.

<sup>5</sup> VII, 41; *Patrologia Graeca* (PG) 1 1042 B. Zob. też DIDYM ŚLEPY, *De Trinitate*, II, 14; Św. AMBROŻY, *Sakramenty*, I, 5, w: *Wybór pism dogmatycznych*, tłum. L. Gładyszewski, Sz. Pieszczoł, Pisma Ojców Kościoła (POK), t. XXVI, Poznań–Warszawa–Lublin 1970, s. 55.

<sup>6</sup> Św. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katechezy*, dz. cyt., s. 302.

<sup>7</sup> Akwilon – rzymskie bóstwo uosabiające ostry i gwałtowny, północno-wschodni wiatr.



na pokusy”<sup>8</sup>. Symbolika ta sięga świata przedchrześcijańskiego. Starożytni umiejscawiali bramy Hadesu na Zachodzie, tam, gdzie zniknęło słońce<sup>9</sup>.

Następnie św. Cyryl podaje nam długi komentarz do samej formuły wyrzeczenia, w którym określa kolejno słowa *εργα, πομπη, λατρευια*. „Dzielami szatana są wszystkie czyny przeciwne *λογος*”, to znaczy sumieniu oświeconemu przez Łaskę. Ale co to jest *πομπη διαβολου*? Św. Cyryl tak ją definiuje: „Pychą szatana są szaleństwa teatralne (*θεατρομανιαι*), wyścigi konne, polowanie i tym podobne marności (...). Do pychy szatana należy i to, co ma związek ze świątyniami i kultem bałwanów – mięso, chleb i inne tego rodzaju rzeczy, splamione przez wzywianie (*επικλησις*) nieczystych demonów”. Co do kultu szatana, to „służbą szatana jest modlitwa w świątyniach i to, co się dzieje ku czci bezdusznych bałwanów: palenie lamp i kadzenie przy źródłach i rzekach, jak to niektórzy uwiedzeni przez sny lub demonów poszli tam (...)”<sup>10</sup>.

Ten fragment pomaga nam zrozumieć prawdziwy sens wyrzeczenia się szatana, a w szczególności *πομπη διαβολου*. Jest on tym bardziej interesujący, że sytuje się dokładnie w momencie, w którym dokonuje się ewolucja w interpretacji wyrażenia, pozwalająca nam przejść ze świata Kościoła pierwotnego do świata Kościoła średniowiecznego. Problem ten został po mistrzowsku opracowany w artykule o. Hugo Rahnera<sup>11</sup>. Słowo *πομπη* miało u starożytnych dwa główne znaczenia: orszak tryumfalny, religijny bądź wojskowy, albo – ogólniej – okazałość, zewnętrzna wystawność. Otóż u pierwszych pisarzy pojawia się właśnie ten pierwotny sens: przepych szatana to tryumf szatana, przedstawianego jako zwycięski dowódca, otoczonego swoim orszakiem i towarzyszącymi mu bałwochwalczymi obrzędami. Zatem wyrzec się szatana to wyrzec się jego królestwa, a to oznaczało, bardzo konkretnie dla ludzi tamtych czasów, wyrzec się bałwochwalcstwa.

---

<sup>8</sup> Św. GRZEGORZ Z NYSSY, *Homilia in Canticum canticorum*, PG 44 984 A [por. tłum. pol.: *Homilie do Pieśni nad Pieśniami*, tłum. M. Przyszychowska, Źródła Myśli Teologicznej (ŹMT), Kraków 2007, s. 159: „Rozumiesz zatem symboliczne znaczenie tych słów: ten, kto odchodzi od Chrystusa (tak bowiem nazywa Chrystusa prorocstwo) i kieruje się ku zachodowi światła, gdzie mieszkają moce ciemności, ma po swojej prawej stronie wiatr północny, udzielający mu swego złego wsparcia i wspomagający bieg w kierunku ciemności” – przyp. red.].

<sup>9</sup> Zob. CUMONT, *Recherches sur le Symbolisme funéraire chez les Anciens*, 1942, s. 39nn.

<sup>10</sup> Św. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katechezy*, dz. cyt., s. 303.

<sup>11</sup> H. RAHNER, *Pompa diaboli*, „Zeitschrift für katholische Theologie”, 1931, s. 239nn.

Walka z szatanem panującym przy pomocy bałwochwalstwa jest jednym z ważniejszych aspektów życia chrześcijan pierwszych wieków. Bez wzięcia tego pod uwagę niektóre zagadnienia stają się niezrozumiałe, zwłaszcza doniosłość uroczystego wyrzeczenia. Otóż epoka, o której mówimy, będzie dokładnie tą, w której bałwochwalstwo zaniknie, ale jeszcze istnieje. To są właśnie czasy, kiedy Antoni wychodzi na pustynię, nie tyle by uciec ze świata, ile by przeciwstawić się demonom w ich kryjówkach, jak Jezus na pustyni Kuszenia, co też dobrze ukazał Heussi w *Les origines du monachisme*. Echo tego mamy w naszej *Katechezie*. Św. Cyryl pokazuje najpierw nowy sens, ten, który stopniowo weźmie w nim górę, a według którego przepych – w tym drugim znaczeniu – to „świat”, czyli teatr, polowania, próżne namiętności. Ale dopowiada, że to także spożywanie mięsa zawieszono przed świątyniami, a zatem uczestnictwo w kulcie bożków. Bardzo dobrze widzimy tutaj tę ewolucję oraz sposób w jaki zostaje ona wyjaśniona.

## 2. Chrzcielne wyznanie wiary

Wraz z wyrzeczeniem się kultu bożków, *pompae diaboli*, weszliśmy w liturgiczny dramat wigilii paschalnej. To uroczyste wyrzeczenie zawiera w sobie przeciwstawność, którą jest przyłączenie się do Chrystusa: αποταξίς διαβολου odpowiada συνταξίς Χριστου. Sięgnijmy do tekstu św. Cyryla Jerozolimskiego: „Gdy odrzekłeś się szatana, zrywając z nim wszelki układ (διαθηκη) i stare z piekłem przymierze, otwiera ci się raj boży, który uprawiał na wschodzie, a przez grzech został z niego wygnany nasz pierwszy ojciec. Na znak tego zwróciłeś się z zachodu na wschód, który jest krainą światła. Kazano ci wtedy powiedzieć: «Wierzę w Ojca i Syna i Ducha Świętego, i w jeden chrzest pokuty»<sup>12</sup>.

Ten krótki tekst przedstawia nam dwa ważne tematy: symbolikę Wschodu i wyznania wiary. Pierwszy jest jednym z istotnych tematów starożytnej symboliki chrześcijańskiej, który skądinąd szczególnie dotyczy omawianej epoki, jeśli przypominamy sobie, że kult solarny był wspólny światu pogańskiemu. To jeden z najbardziej charakterystycznych przypadków, kiedy widzimy jak zwycięskie chrześcijaństwo stosuje do własnych

<sup>12</sup> Św. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katechezy*, dz. cyt., s. 304.

celów przedchrześcijański temat liturgiczny. Zagadnienie to jest opracowane w godnej uwagi książce F.-J. Dölgera *Sol salutis: Modlitwa i Poezja w starożytności chrześcijańskiej w odniesieniu do Wschodu w modlitwie i w liturgii*<sup>13</sup>.

Zauważmy najpierw, że motyw zwrócenia ku Wschodowi pojawia się również w innych liturgiach chrzcielnych, nie tylko w jerozolimskiej. Św. Ambroży pokazuje to w *De mysteriis*: „kierujesz się ku wschodowi, bo kto wyrzeka się diabła, zwraca się do Chrystusa i patrzy prosto na Niego”<sup>14</sup>. Widzimy, że pojawia się tu kilka wątków: Wschód jako symbol utraconego Raju, Wschód jako symbol Chrystusa. Jeszcze ważniejszą rzeczą jest zauważyć, że temat Wschodu znajduje się również gdzie indziej, a nie tylko w liturgii chrzcielnej. Wiemy, że chrześcijanie modlili się zwróceniu ku Wschodowi<sup>15</sup>. Jeden z najpiękniejszych pod tym względem śladów przekazuje nam św. Grzegorz z Nyssy, czerpiąc z życia własnej siostry Makryny. Mówi nam on, że w momencie śmierci rozmawiała ze swoim niebieskim Oblubieńcem, w którego wpatrywała się bez przerwy, ponieważ jej łóżko „było zwrócone na Wschód”<sup>16</sup>. Odpowiada temu wizja św. Felicjy z innego krańca świata chrześcijańskiego: „Zmarliśmy – powiada – i opuściliśmy swoje ciała. Wtedy to czterej aniołowie, nie dotykając nas rękoma, zaczęli nas nieść na wschód”<sup>17</sup>.

## A. Rajska symbolika Wschodu

W znakomitym tekście św. Bazyli wprowadza tę modlitwę *ad Orientem* pomiędzy sekretne tradycje Kościoła, na ten sam poziom, co obrzędy chrzcielne, wyrzeczenie się szatana, słowa Epiklezy, *consignatio*. Nie ma potrzeby przypominać tutaj doniosłości tej symboliki dla archeologii, która aktualnie się rodzi. Tak samo, jak znamy symboliczne racje oktogonalnej

<sup>13</sup> F.-J. DÖLGER, *Sol salutis. Gebet und Gesang im christlichen Altertum. Zweite umgearbeitete und vermehrte Auflage*, Münster 1925 (2 wyd. 1972).

<sup>14</sup> Św. AMBROŻY, *Mysteria*, 2, 7, w: *Wybór pism dogmatycznych*, dz. cyt., s. 37.

<sup>15</sup> Św. KLEMENS ALEKSANDRYJSKI, *Stromata*, VII, 7, 43 [tłum. pol.: *Kobierce*, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, Warszawa 1994, s. 252 – przyp. red.]; TERTULIAN, *Apologetyk*, 16, tłum. J. Sajdak, POK, t. XX, Poznań 1947, s. 76.

<sup>16</sup> Św. GRZEGORZ Z NYSSY, *Vita s. Macrinae virginis*, PG 46 984 B [tłum. pol.: *Życie św. Makryny*, tłum. W. Kania, w: „*Analecta Cracoviensia*” 2 (1971), s. 397: „łóże zwrócone było ku wschodowi” – przyp. red.].

<sup>17</sup> *Męczeństwo św. Perpetuy i Felicjy*, tłum. A. Malinowski, w: *Męczennicy*, OŻ, t. IX, Kraków 1991, s. 258-259.

struktury baptysteriów, tak też jesteśmy pewni, co do symbolicznych motywów usytuowania kościołów i grobów w kierunku wschodnim. Istnieje tekst niejakiego Ibn Saby, napisany po IV wieku, który daje wyjaśnienie o tyle bardziej interesujące, że łączy się z ono z interpretacją św. Cyryla Jerozolimskiego: „Racją, dla której kościół jest zwrócony ku wschodowi jest Adam, nasz ojciec, który wygnany z raju ziemskiego i wyrzucony przez zachodnią bramę, nieustannie zwracał się ku Wschodowi”<sup>18</sup>. Wiemy, że w kościołach wschodnich znajduje się otwór przebity nad ołtarzem, aby wschodzące słońce oświetlało sanktuarium, będąc symbolem wschodu Słońca Sprawiedliwości w dzień Paschy, czego wspomnieniem jest każda liturgia eucharystyczna.

Jak widzieliśmy, ta modlitwa ku Wschodowi podatna jest na rozmaite symboliki i odwołuje się do wielu tekstów biblijnych. Mamy tutaj przypadek jednej z najbardziej charakterystycznych interakcji pomiędzy Pismem Świętym a Liturgią. Najwcześniej pojawia się temat, który miejsce lokalizacji Raju widzi na Wschodzie. Odnosi się to do fragmentu *Księgi Rodzaju* (2, 8), gdzie jest powiedziane, że Bóg posadził ogród κατ αναβολας, *ad Orientem*. Otóż rozdział drugi *Księgi Rodzaju* jest, obok *Księgi Wyjścia* i *Pieśni nad pieśniami*, jednym z trzech najważniejszych miejsc biblijnych w myśli chrześcijańskiej czwartego wieku. Zobaczymy rolę, jaką pełnią, szczególnie w symbolice chrzcielnej: gdy chodzi o modlitwę w stronę Wschodu, to najważniejszy jest drugi rozdział *Księgi Rodzaju*. Jednocześnie znajdujemy czasem temat dodatkowy, zapożyczony z *Księgi Wyjścia*: pochod Hebrajczyków, opuszczających Egipt (figura świata), i przechodzących przez Morze Czerwone (figura chrztu), jest marszem z Zachodu na Wschód.

Ale głównym tematem jest Raj. Zwracanie się w stronę Wschodu jest wyrazem nostalgii za Rajem. Widzieliśmy tę ideę u św. Cyryla i u Ibn Saby. Jest ona obiegowa i zainspirowała przepiękne teksty. Św. Bazyli pisze: „To dlatego właśnie (w oparciu o niepisaną tradycję) spoglądamy wszyscy na Wschód podczas modlitwy. Ale jesteśmy mało świadomi, że w ten sposób szukamy starożytnej ojczyzny, Raju, który Bóg zasadził w Edenie na Wschodzie”. A trochę dalej wyjaśnia, dlaczego modlono się w niedzielę na stojąco: „Nazajutrz po szabacie modlimy się stojąc: nie wszyscy znamy tego powód. W rzeczywistości nie tylko dlatego, że zmartwychwstaliśmy z Chrystusem, i że musimy szukać wyższych rzeczy, ale myślę, że także

---

<sup>18</sup> Patrologia Orientalis 16 658.

dlatego, iż ten dzień jest obrazem przyszłego wieku. Jest przecież nazwany ósmym dniem, przez co daje nam poznać stan, który następuje po obecnym czasie, wiek, który nie ma ani zachodu, ani czegoś, co by po nim z kolei następowało<sup>19</sup>.

Ten fragment jest bardzo interesujący i to nie tylko dlatego, że pokazuje nam symbolikę Wschodu jako Raju, ale także dlatego, ponieważ informuje nas, iż od tego czasu sens obrzędów często był nieznanym. I dokładnie pracą katechety, taką, jaką św. Cyryl wykonał w swoich katechezach mistagogicznych, jest uczynić zrozumiałymi obrzędy, umożliwić poznanie ich symbolicznego znaczenia, ażeby osiągnęły swój cel, którym jest prowadzić nas przez rzeczy widzialne do niewidzialnych, a nie stanowić mechaniczne wykonywanie magicznych niemal gestów. W ten sposób wszystkie przedmioty wykorzystywane w liturgii chrześcijańskiej są wypełnione tajemniczym sensem, widzialne stworzenia nabywają w niej wyższego znaczenia, jakim ma być wskazywanie i zarazem przekazywanie rzeczywistości Łaski. Lecz my niestety nie wykorzystujemy tego skarbcza, a wierzymy, że przy pomocy innych środków doprowadzimy dusze do Chrystusa.

Często znajdujemy u Ojców z czwartego wieku temat *Paradisus-Oriens*. Oto, co mówią nam *Konstytucje Apostolskie*: „Następnie wszyscy razem powstawszy i zwróciwszy się ku Wschodowi, po zgromadzeniu katechumenów i pokutników, modlą się do Boga, «*qui ascendit super coelum coeli ad Orientem*», wspominając dawne mieszkanie, jakim był Raj zasadzony na Wschodzie, gdzie upadł pierwszy człowiek, nie zachowawszy przykazania na skutek pokusy węża<sup>20</sup>. Najpiękniejsze rozwinięcie tej idei jest u św. Grzegorza z Nyssy w *Homilii V o Modlitwie Pańskiej*, przenikniętej ogromną nostalgią za Rajem: „Jak długo my ludzie, wszyscy bez wyjątku, jak gdyby żył w nas Adam, możemy patrzeć na ubranie ze skór i liści

---

<sup>19</sup> Św. BAZYLI, *De Spiritu Sancto*, PG 32 189 A-C [tłum. pol.: Św. BAZYLI WIELKI, *O Duchu Świętym*, XXVII, 66, tłum. A. Brzostkowska, Warszawa 1999, s. 177: „Dlatego choć wszyscy spoglądamy ku wschodowi, gdy się modlimy, niewielu z nas wie, że poszukujemy pierwotnej ojczyzny, raju, który Bóg zasadził w Edenie na wschodzie. Modlimy się na stojąco w pierwszym dniu tygodnia, ale nie wszyscy wiemy, dlaczego. Nie tylko dlatego, że jako ci, którzy mają powstać z martwych z Chrystusem i szukać tego, co w górze, przypominamy sobie o danej nam łasce, kiedy modlimy się na stojąco w dniu upamiętniającym Zmartwychwstanie, lecz że [dzień ten] wydaje się w jakiś sposób obrazem przyszłego wieku. (...) to w istocie i ten dzień, i ósmy, ukazujący się w sobie, rzeczywiście ów jeden i prawdziwy dzień (...), dzień nie kończący się, nie znający wieczora, nie przechodzący w następny, owa nieustająca i niestarzejąca się wieczność”.

<sup>20</sup> *Konstytucje Apostolskie*, II, 57; PG 1 734 A.

cielesnego życia, które sprawiliśmy sobie po utracie wiecznej i wspaniałej szaty, przyoblekając się, w miejsce szaty Bożej, w hulanki, próżną sławę i przemijające uciechy cielesne, i spoglądając z żalem na miejsce nędzy, w którym zostaliśmy skazani na wspólne życie, prosimy zwróceniu ku wschodowi – nie dlatego, by tam tylko można było znaleźć Boga (bo jako wszędzie obecny nie może być wyłącznie w jednym miejscu), ale ponieważ na wschodzie jest nasza pierwotna ojczyzna, zwana rajem, gdzie wzięliśmy początek: «Posadził Bóg raj w Edenie na wschodzie» (Rdz 2, 6). Pomni w duchu przy wschodzeniu słońca na swe wygnanie z krainy szczęścia, słusznie błagamy o przebaczenie (...). W tego rodzaju położeniu, jak synowie marnotrawni po długiej, wśród wieprzów przeżywanej nędzy, kierujemy we łzach swe myśli ku niebieskiemu Ojcu, wołając do Niego: «I odpuść nam nasze winy!»<sup>21</sup>.

Ten piękny fragment jest jednym spośród tych, w których duch Ojców przejawia się najlepiej. Zwróćmy najpierw uwagę na doskonałe powiązanie symboliki biblijnej i chrzcielnej: oto białe szaty, których symbolika chrzcielna jest jasna, a które zastępują szaty ze skóry. Zauważmy też, że szaty ze skóry są dodane do naszej natury, podczas gdy szaty białe są naszymi własnymi szatami. Myśl ta pojawia się gdzie indziej. Jest podstawowa dla antropologii wschodniej, dla której φυσικς, natura ludzka, to człowiek w takiej postaci, w jakiej został stworzony, to znaczy wraz z tym, co nazywamy łaską uświęcającą i darami przednaturalnymi. To do tej właśnie natury dodane są szaty ze skóry, to znaczy cechy zwierzęce. Widzimy, że związek pojęć jest całkowicie odmienny od tego, który występuje w teologii zachodniej. Widzimy też, jak bardzo mylimy się wówczas, gdy zarzucamy braciom na Wschodzie błąd, kiedy mówią oni, że natura jest dobra.

Teoria Raju-Wschodu wiąże się w ten sposób z ogólną ideą, fundamentalną w teologii patrystycznej, według której chrzest jest rozumiany jako powrót do Raju. Ta idea często wraca u św. Cyryla Jerozolimskiego. W *Katechezie wstępnej* czytamy: „Niech kiedyś pokaże Bóg ową noc i ciemność, która świeci jak dzień (...). Niech potem wszystkim mężczyznom i kobietom – otworzy się brama raj!”<sup>22</sup>. „Zostajesz teraz zasadzony w duchowym raj, otrzymujesz imię nowe jakiego nie miałeś przedtem”<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Św. GRZEGORZ z NYSSY, *Homilie o Modlitwie Pańskiej*, tłum. W. Kania, „Vox Patrum”, 6/1986, z. 11, s. 703-704.

<sup>22</sup> Św. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katechezy*, dz. cyt., s. 31.

<sup>23</sup> Tamże, s. 35.

I na początku katechez mistagogicznych: „czekałem aż do dnia dzisiejszego, by was (...) poprowadzić na jaśniejszą łękę tego raję”<sup>24</sup>. Echo tego znajdujemy u św. Grzegorza z Nazjanzu<sup>25</sup>, Didyma Ślepego<sup>26</sup> i jeszcze raz u św. Grzegorza z Nyssy: „Jesteś na zewnątrz Raję, katechumenie, towarzyszu adamowego wygnania, naszego pierwszego ojca. Teraz otwiera się brama: więc wejdź tam, skąd wyszedłeś i nie spóźnij się, aby nadchodząca śmierć nie zamknęła ci wstępu”<sup>27</sup>.

Wszystko to stanie się bardziej interesujące, jeśli przypomnimy sobie, że całe życie duchowe rozumiane jest przez starożytną mistykę chrześcijańską jako stopniowe odzyskiwanie wszystkich dóbr utraconego Raję. A. Stolz, zainspirowany patrystyką, mógł napisać traktat o duchowości, który w całości opiera się na motywie mistyki, rozumianej jako powrót do Raję<sup>28</sup>. Widzimy zatem, że u Ojców liturgia, Pismo Święte, mistyka, teologia opierają się na pewnej ilości wspólnych fundamentalnych tematów, które są kluczami do patrystycznej myśli. Zasadniczo, to właśnie odkrycie tych kluczy jest naszą propozycją. Tutaj trzymamy jeden z nich. Odtąd będziemy je odnajdywać wszędzie.

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 301.

<sup>25</sup> Zob. ŚW. GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Oratio* 39, PG 36 353 D [tłum. pol.: *Mowa 39. Na święto światel*, w: *Mowy wybrane*, tłum. zbiorowe, Warszawa 1967 – przyp. red.].

<sup>26</sup> Zob. DIDYM ŚLEPY, *De Trinitate*, PG 39 692 A.

<sup>27</sup> ŚW. GRZEGORZ Z NYSSY, *Adversus eos qui differunt baptismum oratio*, PG 46 417 C (zob. też 420 C i 600 A).

<sup>28</sup> Zob. A. STOLZ, *Théologie de la mystique*, Amay 1940.